

GAZETA LWOWSKA.

W. piątek

N^or. 78.

1. lipca 1831.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Gazeta Wiedeńska z d. 25. czerwca zawiera następujący szczegółów raporty urzędowy o wybuchnięciu, szczyrzeniu się i o skutkach choroby zażraliwj *cholera morbus*, w Galicyi.

Podług nadesłanych nadwornj komissji zdrowia raportów zwolniła znacznie cholera w cyrkulach czortkowskim i tarnopolskim, w których najprzód najmocniej grasowała. Ponieważ miasto Czerniowce uważać należy za ostatni punkt Bukowiny ku południowi, można się spodziewać, że ta choroba nie rozszerzy się z tąd dalej na południe w prowincyje cesarsko-austrijackie. — Przeciwnie zaś dołknięte nią zostały cyrkuly: złoczowski, kołomyjski, stanisławowski, brzeżański, stryjski i lwowski z miastem Lwowem; niedawno zaś pokazała się w Przemyślu i Jarosławiu.

Oto jest wykaz dołkniętych tą chorobą cyrkulów w Galicyi od pierwszego jej wybuchnięcia przeszłej zimy, dochodzący co do osób stanu cywilnego do d. 4. czerwca (w mieście Lwowie do d. 15. czerwca); co do wojskowych zaś, w szpitalach wojskowych pielęgowanych, do dnia 10. czerwca:

Nazwiska cyrkulów	Liczba miejsce (t. j. wsi, miasteczek, miast) choro- bą dołkniętych	Ogólna liczba chorych	Z tych		Pozostało w kuracyi
			ozdro- wiatio	umarło	
A. Osoby stanu cywilnego.					
Czortkowski	156	8810	4596	2763	1451
Stryjski	1	35	15	16	4
Brzeżański	5	479	280	92	107
Stanisławowski	10	470	165	214	91
Żółkiewski	1	109	9	87	13
Złoczowski	11	1614	420	646	548
Kołomyjski	17	1421	724	530	167
Tarnopolski	41	3306	1262	1556	488
Bukowiński	9	593	334	220	39
Lwów (miasto)	1	1471	192	714	565
Ogólna liczba	252	18308	7997	6838	3473

Nazwiska cyrkulów	Liczba miejsce (t. j. wsi, miasteczek, miast) choro- bą dołkniętych	Ogólna liczba chorych	Z tych		Pozostało w kuracyi
			ozdro- wiatio	umarło	
B. W wojsku.					
Czortkowski	—	5	5	—	—
Złoczowski	—	135	20	64	51
Kołomyjski	—	55	25	4	26
Lwowski	—	3	—	2	1
Bukowiński	—	5	—	4	1
Żółkiewski	—	35	5	17	13
Tarnopolski	—	169	70	68	31
Lwów (miasto)	—	33	6	12	15
Ogółem w wojsku	—	440	131	171	138
— w stanie cywilnym	—	18308	7997	6838	3473
Ogólna liczba w woj- sku i w stanie cyw.	—	18748	8128	7009	3611

Zjawienie się cholery w Przemyślu i w Jarosławiu spowodowało galicyjską komissyją zdrowia do przeniesienia kordonu zdrowia z nad Sanu nad rzekę Wisłokę na Brzostek, Jasto i Zmi- grod i do zaprowadzenia w Pilźnie i Dukli kwar- rantanny.

Od strony Węgier ustanowiono dla przybywa- jących z Galicyi w Körösmezö w komitacie Mar- marosz; w Werezke w komitacie Beregh; w Ko- marnik w komitacie Sarosz i w Nowymtargu w Galicyi.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Królestwo Polskie.

Gazeta pruska stanu z d. 19. czerwca donosi z Gazety Warszawskiej: »Za pośrednictwem pruskiego urzędu wojskowego w Wielkiem Księstwie Poznańskiem rządowi naszemu zalecono został lekarz z Petersburga, który w leczeniu cholery ma być bardzo biegły; ofiaruje nam usługi swoje i zapewnia, że chce chętnie pod dozorem jahięj władzy miejskiej zostawać i że w żadne listowa- nia lub sprawy polityczne wdawać się nie bę- dzie. Rząd narodowy przyjął tę ofiarę i pod zastłoną wojskową sprowadzi tują lekarza. — W radzie medycynalnej wyłómaczy się tenże ze środków, jachich używa w leczeniu cholery i

powie zdanie swoje o tej chorobie, lecz jeżeli niczego nie przywiezie, co by jeszcze lekarzom wiadome nie było, z podzięką i stosownym wynagrodzeniem odesłamy go na miejsce, z którego przybył.

Powszechny Dziennik krajowy mówi zaś w tym względzie: »Omal co nie dostaliśmy lekarza z Petersburga. Doktor Kildaszewski, który leczył na cholere w czasie jej grasowania w Moskwie, wysłany został z Petersburga z instrukcją od generała Czerniszewa, ażeby do niczego nie mieszając się we względzie politycznym, tylko doświadczeniem swoim starał się być pomocnym. Przybył do granic naszych, miał list zalecający od feldmarszałka Gneisenau do prezydenta księcia Czartoryskiego i przez królewsko-pruskiego dowódcę kordonu pogranicznego, generała Zastrow donosił o zamiarze swojego tutaj przybycia. — Wszelako nie został do kraju naszego wpuszczony; bo lubo nie mamy jeszcze dostatecznej lekarskiej pomocy na cholere, wszelako lekarz ten mniej jak inni byłby mógł być w tym względzie pomocnym, albowiem z powodu stosunków politycznych musiałby się poddać środkom ostrożności, któreby czynność jego tamować mogły.«

W gazetach warszawskich umieszczono następujące doniesienia o cholercie: »Z doniesień lekarskich o szpitalu dla cholerycznych, który dla ubogich chorych w Bagateli kosztem miasta Warszawy urządzony został, okazuje się, że choroba ta nie tylko w stolicy nie rozszerza się, ale się nawet zmniejsza. Doniesienie o tem z d. 9. czerwca brzmi w sposób następujący: »Pocieszającą jest wiadomość, że teraz, gdzie chorych daleko wcześniej, bo zaraz po zasłabnięciu, do szpitala posyłają, takowi po największej części w krótkim czasie zdrowie odzyskują. Od dni 10 śmiertelność okazała się wyłącznie prawie tylko pomiędzy starcami, mającymi więcej jak lat 50; albowiem część większa zmarłych przechodziła rok 65ty. Na młodych osobach od lat 7 do 20 bardzo pomyślnie działało postawienie znacznej ilości pijawek, to jest 15 do 30, a to na wyższej części brzucha (*regio epigastrica et mesogastrica*); względem osób, o których pijawki nie dosyć krwi ssać chciały, było pomocne stawienie baniek na ranach, przez pijawki porobionych; także dobrą okazało się *bismuthum nitricum* (o czem już w przeszłym nrze. gaz. nasz. namieiliśmy) pite często z gorącą wodą, i lepszym jest jak używanie *kalomelu z opium*.«

Generał naczelny Skrzynecki był jeszcze w Warszawie d. 12. czerwca i znajdował się na świetnym obiedzie, który w ogrodzie saskim, pułk pierwszy gwardyi narodowej wojsku da-

wał, a na którym i członkowie rządu narodowego obecni byli.

Generał naczelny dwoma rozkazami dziennymi z d. 4. i 5. czerwca potwierdzić raczył mianowicie pułkownika Błędowskiego na generała brygady, zaś generałowie brygady Julian Sierawski i Walenty Andrychiewicz mianowani zostali, pierwszy komendantem 5tej dywizyi piechoty, a drugi komendantem pierwszej brygady tejże 5tej dywizyi.

Z powodu oddalenia się korpusu Kreutza z województwa Lubelskiego sądzono z początku w Warszawie, że Rosyjanie cofają się; lecz teraz przekonano się, że to tylko była zmiana stanowisk, albowiem generał Rüdiger zbliżywszy się z Uściługa, natychmiast Lublin osadził. Lubo więc generał Kreutz znajduje się w województwie podlaskiem i chce działać przeciw powstańcom okolic Brześcia, piszą jednak gazety warszawskie, że szpitale rossyjskie dotąd znajdujące się w Siedlcach, jak najprędzej przewozić zaczęto. Od Siedlec zbliżyli się Kozacy drogą do Warszawy aż do miasta Katuszyna.

Dziennik powszechny krajowy donosi co następuje pod d. 24. maja od granicy galicyjskiej: »Żdaje się, że powstanie sasiadnego Wołynia nie jest dotąd zupełnie utłumione. Ciągłe słychać jeszcze o krążących korpusach, które wojsko rossyjskie niepokoją. Zniknąwszy w jednym miejscu, znowu połączone pokazują się w innym czasie na innem. To samo także ma dzieć się na Podolu i na Ukrainie.

Kleczewo, historycznie sławne teraz z powodu śmierci feldmarszałka rossyjskiego, Dybicz, jest to mała wioska, potożona w okolicy romantycznej, nie daleko ujścia małej rzeczki Pletty do Narwi, która tam mnóstwu młynów ruch daje. Wioska ta leży w przyjemnej dolinie, między dwoma lasem zarosłemi wzgórzami, o milę dobrą na północ od Pułtusk, między tém miastem i Rożanną i w środku dwóch dawnych pobojowisk.

Dziennik powszechny krajowy zawiera z Zamocia pod dniem 4. co następuje:

Generał Rüdiger zrobił w tych dniach obrót ku Tomaszowu na granicy Austryjackiej. Główna kwatery była początkowo w Komarowie a potem posunęła się do Wieprzowego Jeziora. W dniu 30. maja były dwa oddziały z korpusu generała Chrzanowskiego, złożone blisko z 350 ludzi, pod dowództwem majorów Bukowskiego i Grothus, w Wieprzowie Jeziorze, aby żywność dla wojska przeprowadzić; przednia straż korpusu rossyjskiego nadoścignęła w liczbie przewyższającej, lecz nie mogła nic podjąć.

Oddział majora Bikowskiego zabrał 9 dragonów w niewolę, zabił 3, a trzech innych ranił; transport przybył szczęśliwie do Zamościa; oddział zaś strzelców majora Grothus bił się do wieczora, zabił 36 Rossyjan, utracił 6 w zabitych i 3 rannych, a potem poszedł z transportem ku Krasnobrodowi. Podtenczas generałowie Romarino i Skarzyński stali o milę w Zalesiu i Radoszycach, aby w razie silniejszego ataku dać pomoc. Dnia następującego zbliżył się Rüdiger z swoją główną siłą i wysłał oddziały ku granicy Austryjackiej, które oddały depesze do urzędu celnego. Tegoż samego dnia przybyło do Krasnobrodu blisko 50 Kozaków, lecz cofnęli się za zbliżeniem się 40 strzelców majora Grothus. W d. 1. czerwca począty oddziały nasze posuwać się naprzód; onegdaj osadziły linią po za Łabun, Krynicę i Tomaszów; Rüdiger cofnął się znowu do Komarowa. Donoszą, że przez nasz ostatni manewr odcięty został oddział dragonów, i błąka się w lasach około Majdana i Tarnawatki. »

Gazeta Warszawska donosi: »Generał Dwernicki rozstał się w dniu 25go maja w Żywiec ze swoimi oficerami. Ciż zostali dalej poprowadzeni do Cieszyna, a Dwernicki udał się do Preszburga. Oprócz podpułkownika Osinińskiego, dozwolono pozostać przy nim kapitanowi Witwińskiemu, podporucznikowi Grotkowskiemu i lekarzowi dywizyjnemu Jldefonsowi Krysińskiemu. Rząd austryjaki ze swojej strony dodał mu rotmistrza od huzarów hr. Horwath, człowieka młodego, bardzo oświeconego i uprzejmego.

W d. 14. przechodził przez Warszawę pułk Krakusów, dowództwa Paszyca; w tym pułku służy kobieta, nazwiskiem Dembińska.

Od granic Polski dnia 17. czerwca: Jak słychać zwrócić się miało główne wojsko polskie przeciwko korpusowi generała Kreutz, gdy zaś dowódzca polski zawsze swoje manewry bardzo złośnie ukrywać umie, przeto sądzą, że i owo poruszenie jest tylko na pozór i mieć ma na celu całkiem inne demonstracje.

Od granic litewskich 14. czerwca. Teraz wiadomo lepiej, niżeli wpród, iż korpus generała Giełgud, z którym pod Giełgudzskami przeszedł Niemen, wynosi 10000 ludzi. Generał ten podzielił korpus swój na 3 kolumny; z główną siłą poszedł przez Kiejdany do Wilkomięza; drugi oddział, dowodzony przez generała Dembińskiego ruszył ku Szawłowi, a trzeci nakoniec, pod dowódzcą powstańców Puszetem ku Rosieniu. Po za Niemnem mogli się z nimi połączyć 10000 powstańców zbrojnych pikami i kosami, którzy się dotąd w po-

jedyńczych kupach po lasach ukrywali. Granicę pruską wszędzie szanowali.

Z Krakowa d. 14. czerwca: Tutejszy Goniec donosi z listów z d. 6. czerwca, iż powstanie na Podolu (wyjawszy Kamieniec i powiat proskurowski) osadzone przez 6000 ludzi z korpusu generała Rüdigera i na Ukrainie coraz się więcej szęrzy, ponieważ szlachta swoich poddanych uwolnia, a tak liczyć już mają powstańcy 60000 ludzi, którzy polskiemu narodowemu rządowi wierność zaprzysięgli. Soboińscy z okolicy Olgopola i Bałty, mieli dać przykład, a za nimi poszli dwaj Orłowscy, Tyszkiewiczowie, Kozłowski i t. p., większą część powstańców składa jazda, a Wacław Rzewuski, Montresor i inni mają mieć 15 dział, z których niedawno 6, a resztę na początku powstania zdobyli. Koło Zytomięra, w obwodzie machnowskim, mają równie być rozruchy. Przez obwód radomyski ma być odcięta komunikacja z Kijowem, a przez Owrocz z Petersburgiem.

Od granicy polskiej z d. 18. czerwca: Śmierć cesarsko-rossyjskiego feldmarszałka hr. Dybicza Zabałkańskiego, jak się okazuje z wielu doniesień, zrobiła smoczne na Polakach wrażenie. Ufano jego ludzkości, i jego obyczajnym uczuciom, a pomimo, że niektórzy gazetciarze warszawscy nań powstawali, lepsza część ludu polskiego, a nawet w wojsku szanowała go, i podziwiała się jego zawsze równiej i bezwzględnej ludzkości podczas wojny, któraby mniej ludzkiego i oświeconego wódzu mogła pobudzić do czynności okrutnej zemsty. Z tego powodu i w Polsce uważają jego śmierć za nieszczęsne zdarzenie. Podług wiadomości pewnych z Warszawy wojsko polskie poszło w kierunku ku Narwi i Liwcowi. Generał Umiński, o którym gazety polskie dawno nie namieniają, miał teraz wraz z szefem swoim sztabu, generałem Prądyńskim, otrzymać uwolnienie od służby.

Rossyja.

Gazety petersburskie umieściły wiadomości następujące: Cesarz jegomość otrzymał od dowódcy armii pierwszej doniesienie z d. 18. (30.) maja o dalszych obrotach komendanta piętego korpusu piechoty, generała piechoty Rotha; przeciw kupom powstańców w gubernii podolskiej zebranym. Z doniesienia tego okazuje się, że ostatni, po kilkakrotnie zbici, zebrawszy się razem, udali się drogą ku wiosce Szance. Generał-major Szeremetiew z dwoma pułkami ułanów i 200 Kozaków przypierał i ścigał ich nieustannie. Sam generał Roth z 2 regimentami ułanów i 4 działami artylerii konnej udał się w pochód ku wiosce Karpówka, ażeby powstańców przeciąć drogę do Wołynia, ale ci i

tym sposobem z obu stron ściśnieni, uciekli z szybkością nie do uwierzenia. Gdy tym sposobem główna rota powstańców zniszczoną została, generał Roth rozkazał generałowi majorowi Szeremetiew, ażeby z pułkami Kozaków dońskich Uthinu i Dolotynu, oddziały roty tej, krążące po lasach, ścigał, które zapewne w krótko pojmane zostaną, nie mają bowiem ani naczelników, ani drogi do dalszych przedsięwzięć.

Marszałek dworu hrabia Potocki dostał order St. Anny klasy pierwszej.

Generał-leutenant artylerji von Staden mianowany został gubernatorem wojennym Tuły.

W dniach tych umarł tu w 70. roku życia, książę Paweł Szczerbatów, rzeczywisty tajny radzca, podkomorzy i kawaler wielu orderów.

Wielka Brytania i Irlandya.

Lord Althorp, w charakterze swoim jako zastępcy ministeryjum w izbie niższej, wydał okólnik, oznajmujący, że rząd wspomnionj izbie nie myśli przełożyć żadnych spraw publicznych przed 21. czerwca.

Deputacyja belgijska przybyła w d. 8. wieczorem do Londynu i nazajutrz miała długą rozmowę z wicehrabią Palmerston. Tenże otrzymał dnjem wprzody depesze od lorda Ponsonby.

W d. 10. deputacyja ta złożyła swoję uniżoność księciu Leopoldowi w Marlboroughhouse, i miała u niego postuchanie; poczem miała konferencyj z hr. Grej w urzędzie skarbowym.

Courrier chwali dobre porozumienie się w sprawie belgijskiej, panujące między gabinetami Paryża i Londynu, i zapewnia, że jakkolwiek będzie koniec układów między kongresem belgijskim i księciem Leopoldem, nigdy Francya nie zezwoli, ażeby Belgijum przyłączone do niej zostało; a gdyby zasła potrzeba osadzenia na czas niejaki Belgijum wojskiem obcym, nigdy do tego wojsko francuzkie użyte nie będzie.

Jak gazety angielskie twierdzą, cesarz Brasylijski ma zamiar udać się z Cherbourga przez Paryż do Monachijum.

Gazeta *Sun* donosi, że słycać, iż posłano rozkaz do Portsmouth, ażeby zgromadzona flota wstrzymała się z wyruszeniem na morze, aż do rozkazów dalszych. Sir Edw. Codrington miał dotąd zaraz odpłynąć, jak tylko okręt Talavera i Curaçao połączą się z 1 flotą jego.

Z Portsmouth donoszą pod d. 8. t. m., że admirał Codrington dnjem wprzód banderę swoję na pokładzie Kaledonii zatknął. Eskadra, stojąca koło Spithead przepyszny wystawia widok. Skła-

da się z okrętów Kaledonia o 120 działach, książę rejent o 110, Azya o 84, Donegal o 78, Revenge o 76, Welleslej o 74, Alfred o 50, Briton o 46, Pearl o 20 i Brisk o 10 działach.

W zatocę Humber odbywa w tej chwili kwarrantang więcej jak 17 ze stałego ładu przybyłych okrętów handlowych.

Doniesienia z Irlandyi są w najwyższym stopniu zasmucające. Podług *Courriera* tysiące w kraju tym umiera z głodu. »Bez wątpienia, dodaje ten dziennik« tak majątniejsze klasy ludzi w Irlandyi, jak i tutejsi przyjaciele ludzkości stosownych użyją środków, ażeby tamę położyć temu okropnemu uciskowi. Nie ma tu co wspominać, ani o braku w nich pilności zarobkowej, ani nawet o ich występkach, lecz nie-szczęście ich tylko tą razą zatrudniać nas powinno. Towarzystwo ludzkie nie może być tak okrutnem, ażeby dopuścić mogło, iżby niektórzy jego członkowie z braku żywności ginąć mieli, jak długo ziemia w podostatku jeszcze plonów wydaje, a bogacz w stanie jest pomódz, bez ograniczenia potrzeb własnych.

P. Daniel O'Connell wydał z Ennis okólnik, którym lud wezwał do zgromadzenia się na d. 4. czerwca. Ma zamiar dowodzić tamże, iż Irlandczycy sami są największymi nieprzyjaciółmi Irlandyi, albowiem zbrodnie i morderstwa; które na reszcie karę nieba będą musiały sięgnąć na siebie, dobremu królowi i rządowi światłemu przeszkodziły ulżyć ciężarów uciskoniemu i zubożalnemu ludowi.

Podług zapewnienia gazet dublińskich rząd zniósł wszystkie procesa względem przestępstw politycznych, tak że przeciw O'Connellowi i przyjaciółom jego żaden wyrok wydany więcej nie będzie.

Dziennik *Devonport-Telegraph* twierdzi, że zgromadzona w Spithead flota, złożona z 7 okrętów liniowych i wielu fregat, przede wszystkiem najprzód żeglugi ćwiczące czynić będzie.

Powóz parowy pana Gurnej, na placu Koszar jazdy w Glaskowie, rozleciał się w kawatki przez rozpęknięcie kociołka. Dwaj chłopcy ciężko przy tém ranni zostali.

Na d. 14. czerwca miał się zgromadzić parlament do zatrudnień uprzednich, a d. 20. miał król takowy we własnej osobie zagaic. W nowym parlamencie zasiadać będzie 150 członków, których w ostatniej izbie niższej nie było.

Francya.

Monitor z dnia 13. czerwca donosi: Cesarz i cesarzowa Brazylijscy wysiedli na ład w Cher-

bourgu w dniu 10. t. m. N. cesarstwo ichmość zajęli dóm prefekta morskiego. Słychać, że cesarz jmc zamyśla osiąść we Francyi; do tej chwili musiał przybyć do Caen. Postowie szwedzki i brazylijski wyjechali do Cherbourg, pierwszy wczoraj, drugi onegdaj, dla złożenia cesarstwu ichmość swojego uszanowania.

W *Galignani Messenger* czytamy: Rząd odebrał telegraficzną depeszę z wiadomością, że Dom Pedro z orszakiem swoim przybył do Caen, gdzie rodzina cesarską na teraz ma zabawić.

Volage, na pokładzie którego znajduje się cesarz Brazylii, zarzucił najprzód kotwicę w Falmonth, lecz po trzechgodzinnym związku z brzegami popłynął do Cherbourg.

Fregata francuzka, Sekwana, z Donna Maryją i margrabiem i margrabiną Loulé, codziennie jest w Breście spodziewana. Wiadomość, jakoby młoda królowa chciała wysiąść w Anglii, nie zdaje się potwierdzać.

Król przybył w dniu 9. czerwca do Verdun, gdzie mustrował 13,000 ludzi wojska liniowego.

Monitor zawiera okólnik prezydenta rady, pana Kazmierza Perrier, z dnia 10. czerwca, do członków różnych komisyj zdrowia, dotyczący się kwarantanny przeciw cholercie, która, stosownie do zdania dawniej centralnej komisyi zdrowia, jeżeli nie zawsze, wszelako często jest zaraźliwą. Okólnik ten przepisuje, że odąd aż do nowego rozkazu, okręty przybywające z morza bałtyckiego, bez wyjątku, będą obowiązane okazać patent zdrowia; że porty rossyjskie tego morza nie mogą być za zdrowe uważane i że powinny ulegać zarządowi podejrzanego patentu (kwarantanny od 3, 5, 10 do 15 dni, gdzie snuknie, maty i efekta podróжных będą przewietrzane). Zarząd od 10, 15 do 20 dni (*patente brute*) powinien być zastosowany do okrętów przybywających z portów, które cholera są zarażone, lub położone w prowincyjach, które są pastwą tej choroby. Przyczem wykazane będą okręty i bielizna chłorowem wapnem i t. d.

Zjednoczone Niderlandy.

Doniesienia z Bruxelli z dnia 12. czerwca opiewają: Jenerał Belliard pożegnał się z rejentem z rana o godzinie 11tej, odwiedziny jego trwały ze trzy kwadranse; udał się potem do ministra wojny, gdzie dłużej, jak pół godziny zabawił; nareszcie miał narady z lordem Ponsonby. O godzinie 4tej po południu raz jeszcze odwiedził rejenta i z sekretarzami swoimi o godzinie 5tej wyjechał. Ekwipaże lorda Ponsonby i świta jego wczoraj o godzinie 4tej wyjechały z hotelu *de Bellevue* i udały się drogą do Gandawy. Na moście koło rybiarni wsiadł lord do powozu;

pan Abercromby towarzyszył mu. Uważano, że wnet potem wręczył lord depesze gońcowi, z którym tenże ku pałacowi rejenta pospieszył.

Dzisiejsze zgromadzenie kongresu znowu odbyć się na niem członków nie była dostateczną do obrad. Postanowiono wprowadzić drugie posiedzenie na dzień 18. czerwca, lecz sądzą, że taki sam jak i dzisiejsze będzie miało skutek, gdyż członkowie kongresu nie sądzą się być bezpiecznymi od napadu, wzburzonego pospólstwa. Takowe od kilku demagogów pobudzone wybito wczoraj szyb kilka w pomieszkaniu lorda Ponsonby; zdarzenie, które rząd ile możności starał się załagodzić i usprawiedliwić, a o którym nawet gazety tutejsze zamilczały.

W dniu 1. czerwca wezwano przy odgłosie bębna jenerała barona Vandersmissen, byłego gubernatora prowincyi antwerpskiej, aby się do 15. lipca stawił w tem mieście dla usprawiedliwienia się przed sądem wojennym przeciw zarzuceniu względem zdrady kraju. Wszystkie władze cywilne i wojskowe otrzymały rozkaz aresztowania go wszędzie, gdzie go tylko zastaną.

Włochy.

Z Turynu dnia 4. czerwca donoszą: Król w dzień Bożego ciała udał się z orszakiem, przykładem przodków swoich, do Kartuzów w Collegno i był przytomny w klasztorze uroczystości święta tego.

Danija.

Pod d. 28. maja wyszło postanowienie króla Duńskiego o zaprowadzeniu naradzających się stanów prowincyjnych w królestwie Duńskiem w 8 paragrafach, podług którego będą dwa zgromadzenia, jako to: dla Zeelandyi, Tunów i Laalandyi, Falster wraz z Islandyją; 2 dla czterech departamentów północnej Jutlandyi (właściwie Jutlandyi). — Pod tą samą datą wyszło postanowienie królewskie względem zaprowadzenia naradzających się stanów prowincyjnych dla księstw, równie w 8 §fach, i takowe mieć będą także dwa zgromadzenia: 1) dla księstwa Holstyińskiego, 2) dla księstwa Szlezwickiego; dla obudwóch zaś wspólny sąd appellacyjny z odłączeniem wydziału administracyi od wydziału sprawiedliwości. Przez to wszystko nie zajdzie żadna odmiana w związku towarzyskim szlezwisko-holstyińskiego rycerstwa.

Brazylija.

Gazety angielskie donoszą o wypadkach, rewolucyją w Rio de Janeiro poprzedzających, co następuje: Lubo rewolucyja w dniu jednym do

skutku przyszła, przygotowania [jednak do niej przed miesiącem już prawie poczynione] zostały i od dnia 14 spodziewano się co dzień rozruchów rewolucyjnych. Cesarz dnia 12. czyli 13. marca wrócił do stolicy z podróży prowincjonalnej i od tego czasu aż do 7go kwietnia mieszkańcy w Rio w ciągłym poruszeniu zostawali. Dom Pedro w powrocie swoim przyjmowany był wprawdzie ze wszystkimi powierzchownymi oznakami wierności i przywiązania; ale w nocy na dniu 14. marca zaszła bójka między Portugalczykami i Brazylijanami, która się rozlewem krwi skończyła. Dnia 15go marca przy uroczystym wjeździe cesarza, wykroczenia te ponowione zostały. Osoby niektóre, konno towarzyszące cesarzowi, winnemi okazały się wielu nierozważnych postępków i obywatelom biciem groziły, jeżeli nie zechcą wołać: »Niech żyje cesarz!« i »śmierć rzeczy publicznej!« W skutku wypadków tych dnia 17. marca podano cesarzowi memoriał, przez 25. deputowanych podpisany. Na memoriał ten nazajutrz nastąpiła odpowiedź oświadczająca, że dla przywrócenia porządku i spokojności środki użyte zostały, a wyrokami z dnia tego samego cesarz na miejsce dawnych czterech ministrów swoich mianował nowych. Dnia 25. marca obchodzono siódmą rocznicę konstytucji brazylijskiej, ze wszystkimi oznakami przywiązania do cesarza. Cesarstwo ichność przytomni przy popisach wojskowych, od widzów i żołnierzy głośnie mi okrzykami witanymi byli, a wieczorem miasto oświetlone zostało. W skutku wypadków ostatnich obawiano się scen niespokojnych, ale obawa, jak na szczęście, spełnioną nie była. Cesarz jmc wydał d. 3. kwietnia wyrok, mocą którego rozporządził nadzwyczajne zwołanie zgromadzenia prawodawczego. Część jednę ministrów swoich usunął, a na ich miejsce obrał innych, mniej popularnych jeszcze; a gdy usilnie namawiano cesarza, ażeby i tych ostatnich odprawił, obstawał przy swoim prawie obierania sług i zatrzymania połubieńców swoich. Lud przeciwnie, kierowany bez wątpienia przez osoby, które czegoś więcej, jak samę tylko zmianę ministrów żądały, dopóty uspokoić się nie chciały, aż dopokądby tronu innymi doradcami otoczonym nie widziały. Okazywano głośno niechęć przeciw dworowi i wpływowi Portugalczyków. Nazywano lud »narodem bohaterkim« (*Povo heroico*) i wystawiano mu za przykład nowsze powstania Europy i ich skutki. Równie jak we Francyi i Belgijum tak zwani zastępcy narodu,

prasy publiczne i umysły niespokojne stolicy były za zmianą, a z powodu wpływu tych sił połączonych i wojsko nie długo wierne pozostało. Gdy przeto cesarz przez popólstwo zagrożony był, nie mógł wezwać pomocy żadnej części narodu, a co winnym kraju byłoby samem tylko powstaniem, tu rewolucyja została. Cesarz w letnim pałacu bawiący, po kilkakrotnie wzywany był, ażeby ministrów rozpuścić. Deputacyja jedną po drugiej nadaremnie w tym celu posyłano do niego. Nareszcie i gwardyje odstąpiły go i z niechętnymi wspólną trzymały sprawę. Cesarzowi po odpadnięciu tém żaden inny środek nie pozostawał, jak zrzec się tronu na korzyść syna swojego i zapewnić sobie przytułek na pokładzie angielskiego okrętu. Groźne dotąd okrzyki i wyrażenia się ludu zamienione zostały w życzenia pomysłności i najgłośniejsze radości oznaki. Reprezentanci narodu, zgromadziwszy się natychmiast, mianowali rejencyją dla działania w imieniu młodego cesarza. Posłowie mocarstw obcych, z nuncyuszem papieżkim na czele, lękać się scen niespokojnych, udali się z cesarzem na pokład okrętu Warspite i z tamąd zrobili przełożenie rządowi tymczasowemu, którego opieki dla poddanych narodów swoich wzywali. Przełożenie to między innemi podpisane także zostało przez sprawującego interes angielskie, pana Artura Aston, i przez hrabię Sabugala, nadwyszczajnego posła i pełnomocnika rejencyi terceirskiej. — Dnia 9. kwietnia, we dwa dni po ucieczce ojca, udał się młody cesarz do kaplicy cesarskiej, dla słuchania *Te Deum*. Z tamąd odprawił wjazd uroczysty do miasta i udał się do pałacu, gdzie życzenia ciała dyplomatycznego odbierał. Gazety wychodzące w Rio używały całej potęgi wymowy dla opisanja uroczystości tych i skreslenia niesienia ludu. — Dotąd Warspite nie oddłynął jeszcze z ojcem nowego cesarza; albowiem w piśmie jednem z dnia 13. kwietnia znajdujemy wiadomość, że Dom Pedro zarzucił kotwicę o dwie godziny od miasta. W tymże dzienniku umieszczony jest list następujący Dom Pedra do narodu brazylijskiego, pisany na pokładzie okrętu: — »Uchylam się do Europy, ubolewając nad ojczyzną dziećmi i przyjaciółmi. Opuszczeniem tak tak drogich przedmiotów serce najmniej nawet czułe poruszone być musi, ale opuszczać je dla utrzymania własnego honoru, jest sławą największą. Bądź zdrowa ojczyzno! bywajcie zdrowi przyjaciele! bywajcie zdrowi na zawsze!«

(Do tego Nru. Gazety dołączony jest Nr. 26. Rozmaitości.)